



Energia z sił natury

str. 4



Nasze drogie drogi

str. 5



Cywilizacja alergików

str. 11



Co nam zagra orkiestra?

str. 13

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 4 (32) • 22 lutego 2008

PIERWSZY RAZ W SŁUPSKU! JEDYNY KONCERT NA POMORZU!

BIERIOZKA



Hala "Gryfia" sobota, 15 marca 2008, godz. 19.00

czytaj na str. 8-9



TODAY TOMORROW TOYOTA

Nastał Czas Toyota Premium.

Przyjdź do naszych salonów i poznaj samochody Toyoty z wyjątkowym wyposażeniem. Zobacz ich szlachetne materiały, perfekcyjne wykończenia, inteligentne technologie... i poczuć jakość, która budzi emocje.

www.toyota.pl

CZAS TOYOTY PREMIUM

**Dni Otwarte
23-24 lutego**

Sprawdź nowe, atrakcyjne ceny

PREMIUM



STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 00



Inwestycja w przyszłość

Rozmowa z Jadwigą Kubicz, prezesem Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej "Razem" w Słupsku

a 25 czerwca tego samego roku nabyła oba budynki i działkę do nich przypisaną. Weszłam wtedy w skład zarządu spółdzielni.

- No, tak! Spółdzielnia powstała i... zaczęły się problemy!

- Oczywiście! Szybko okazało się, że tu i tam przecieka dach, klatki schodowe straszą swoim wyglądem, ludzie jeżdżą rozklekotanymi windami... W pierwszej kolejności trzeba było zająć się remontem. Na dodatek kalkulacja kosztów pokazała czarno na białym, że wszyscy razem jesteśmy za biedni, by podołać tym zadaniom i utrzymać tylko te dwa budynki. Trzeba było zadać sobie pytanie, skąd wziąć pieniądze na uporządkowanie zieleni, zmodernizowanie dróg dojazdowych, parkingów... Oczywiście można było sprzedać część rozległej przecież działki, ale wtedy spółdzielcy nie mieliby wpływu na to, kto i co wybuduje im pod oknami.

- I receptą na "chudy portfel" stała się inwestycja?

- Jakkolwiek paradoksalnie to zabrzmiało, ale właśnie tak było! Aby obniżyć koszty utrzymania mieszkań, trzeba było zainwestować. Długo trwało, zanim przekonałam wszystkich do tego

– z pozoru – karkołomnego pomysłu. Najpierw do pomysłu przychylił się zarząd, którego prezesem zostałam w styczniu 2005 roku. Konieczne stało się zrobienie kolejnego kroku. Architekt Bogdan Przyłipiak bardzo szybko zrozumiał przyświecającą mi ideę budowy apartamentowców i zamknięcia ich w jednej przestrzeni z istniejącymi już budynkami. Przygotował projekt i jego wizualizację. Przedstawiliśmy to walnemu zgromadzeniu członków. Ku mojej radości, uzyskaliśmy większość głosów. A argumentem decydującym było obniżenie kosztów utrzymania mieszkań, rewitalizacja istniejących bloków, zagospodarowanie terenu z drogami dojazdowymi, ścieżkami, parkingami, zielenią i placami zabaw.

- Czy stawianie apartamentów nie jest zbyt ryzykownym pomysłem?

- Ale gdzież tam! Czas przyszłowiowych klitek, kawalerek oddawanych ludziom do zamieszkania już minął. Są one dobre dla młodych ludzi, dopiero rozpoczynających życie, ale nie dla tych, którzy poszukują wygody, spokoju, przestrzeni i ciszy. A ta okolica spełnia

wszystkie wymagania. Wokół stoją domy jednorodzinne, w pobliżu jest las. Mieszka się w mieście, a jednocześnie jakby poza nim! To naprawdę wartość, która jest w tej chwili poszukiwana. Jestem przekonana, że takie mini osiedla mają przed sobą przyszłość.

- Apartament zawsze kojarzy się z niebotycznymi pieniędzmi. Tymczasem wam udało się sprowadzić cenę metra kwadratowego do nieco ponad 4 tysięcy. Jak?

- Przede wszystkim nie działamy tak jak inni deweloperzy. Nam nie chodzi o zysk. Spółdzielnia nie musi zarabiać! Jak wspomniałam, najważniejsze było zminimalizowanie kosztów utrzymania starej substancji mieszkaniowej. Trzeba też było podjąć decyzję o rezygnacji z wyboru głównego wykonawcy. Dlatego mamy w tej chwili sześciu wykonawców branżowych, którzy załatwiają nam sprawy budowlane, stolarki okiennej i drzwiowej, instalatorskie – od sanitarnych po elektryczne – drogowe i zagospodarowania terenów zielonych. Zmusza to do dużego zaangażowania własnej kadry. A trzeba pamiętać, że zarząd spółdzielni składa się z samych kobiet – wi-

ceprezes Elżbiety Kropidłowskiej i Elżbiety Prucnal. Współpracujemy jednak z inspektorami nadzoru wykonawczego, więc męska ręka również czuwa nad powodzeniem naszych zamierzeń. A że pomysł z apartamentami okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę, świadczy ogromne zainteresowanie naszą ofertą. Jeżeli ktoś myśli o zamieszkaniu tutaj musi się spieszyć bo lokali zostało jak na lekarstwo.

- I co lokator otrzyma za tę cenę? Gołe ściany?

- Prawda, że tak się może wydawać? Tymczasem apartamenty wyposażone będą w wysokiej klasy sprzęt sanitarny, panele podłogowe, glazury, terakoty, drzwi firmy Porta... A przy tym w tej cenie istnieje możliwość wyboru wykończenia. Jeżeli do tego doda się pełne zagospodarowanie terenów zielonych i rekreacyjnych, to ta cena na pewno jawić się będzie jako wyjątkowa okazja.

- Kiedy do apartamentów wprowadzą się pierwsi mieszkańcy?

- W kwietniu przyszłego roku.

- Dziękuję za rozmowę.

**Ryszard Hetnarowicz
Fot. Zbigniew Bielecki**

LIKWIDACJA SKLEPU, TOTALNA WYPRZEDAŻ! OSTATNIA PRZECENA!

Biurka do 40%

Pojedyncze elementy do 80%

Narożniki tapicerowane do 60%

Mebłościanki do 50%

Łóżka metalowe do 60%

Artykuły dekoracyjne do 50%

Szafy ubraniowe do 35%

Stoły i krzesła do 70%

Wybrane oświetlenie do 85%



**WYBRANE MODELE MATERACY
I STELAŻY PRZECENIONE DO 80%
MATERACE JUŻ OD 49 ZŁ**



TOP MEBLE, ul. Szczecińska 108 SŁUPSK, tel. 0 59 843 45 79 fax 0 59 843 68 33

Promocja dla salonu TOP MEBLE w Słupsku, ul. Szczecińska 108, tel: 0 59 843 45 79, ważna w dniach 8.02.-16.02.2008. Promocje nie sumują się.

Czy Słupsk może być cool? - czyli o atrakcyjności miasta dla ludzi młodych

Wśród wielu spornych opinii dotyczących Słupska ważne miejsce zajmuje kwestia jego atrakcyjności dla ludzi młodych. Coraz częściej przy okazji różnych polemik pojawia się pytanie, czy miasto jest w stanie zachęcić młodzież do pozostania w nim i realizacji swoich planów. Mówiono o tym między innymi przy okazji sporu między prof. Wojciechem Skórą z Akademii Pomorskiej a Urzędem Miasta. Spytaliśmy więc uczniów i studentów mieszkających w Słupsku, jak oceniają atrakcyjność życia w mieście i jakie wiążą z nim plany.



Przemek Kapela i jego brat **Szymon** przyjechali do Słupska z Malborka na studia polonistyczne. Są już na V roku i na życie w naszym mieście patrzą głównie przez pryzmat tego, co studentom Akademii Pomorskiej ma ono do zaoferowania w dziedzinie kultury i rozrywki. Szymon nie najlepiej ocenia działalność Nowego Teatru. Według niego repertuar, jaki oferuje, nie jest zbyt ciekawy. – *Sztuki wystawiane w Nowym Teatrze w ogóle do mnie nie trafiają. Są to głównie komedie mieszczańskie, a ja nie lubię ani mieszczaństwa, ani komedii w teatrze. Podobał mi się jedynie „Skrzypek na dachu”* – mówi.

Przemek przypomina, że w Słupsku działa też teatr Rondo, ale zaraz dodaje, że zbyt okazjonalnie. Szymon uważa, że Rondo sprawia wrażenie zamkniętego, odcinającego się od tego, co nowe lub po prostu inne. Moi rozmówcy mówią też wiele na temat słupskich kin. Kino to ich pasja. – *Millenium ma świetną salę, jedną z najlepszych na Pomorzu. Ale repertuar jest niestety niedzielnym, familijny – recenzuje Przemek.*

Bardziej pochlebnie mówią o kinie Rejs, w którym według nich w ciągu ostatnich lat poszerzył się repertuar. Ubolewiają jednak, że działający w nim Dyskusyjny Klub Filmowy „Projekcja” przeczy sam sobie, gdyż... nie ma w nim dyskusji. Ostatecznie stwierdzają zgodnie, że Słupsk nie jest miastem studenckim, ale temu – zdaniem Szymona – winni są w ogromnej mierze sami studenci: – *Nie widać ich zainteresowania organizowaniem czegokolwiek. Większość, gdy tylko zbliża się weekend, wyjeżdża do domów. Poza tym siedzą głównie w akademikach i oglądają filmy w komputerze.*

Patrycja Ratajska jest maturalistką jednego ze słupskich liceów. Co według niej jest

w Słupsku atrakcyjne dla młodzieży? – *„Komeda Jazz Festival”* – mówi. Pytana, co mogłoby się zmienić w Słupsku, odpowiada: – *Z pewnością przydałoby się więcej miejsc na poziomie, z dobrą muzyką, w których młodzi ludzie mogliby spędzać czas.* Patrycja nie zamierza zostać w Słupsku po maturze. Chce – jak większość jej rówieśników – przenieść się do większego miasta.

Swojej akademickiej przyszłości ze Słupskiem nie zamierza też wiązać inna licealistka – **Natalia Markiewicz**. Ona wybierze większe miasto. – *Nie chodzi o Słupsk czy uczelnię, ale o przygodę, prawdziwe życie studenckie* – podkreśla. Natalia docenia to, że w mieście, w którym jeszcze się uczy, jest kilka ciekawych kawiarni. Lubi też teatry – i to zarówno Rondo jak i Nowy Teatr. Brakuje jej tylko lodowiska albo centrum rozrywki z prawdziwego zdarzenia.

O zdanie na temat atrakcyjności Słupska dla młodzieży spytaliśmy przedstawiciela ratusza. Według **Jerzego Barbarowicza**, dyrektora Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miasta w Słupsku, wiele przemawia za tym, że w naszym mieście warto się uczyć i studiować. – *Słupsk ma wiele placówek kultury z bardzo bogatą ofertą, z której ludzie młodzi mogą skorzystać i w której mogą aktywnie uczestniczyć. Za przykład mogą podać działalność ośrodka teatralnego Rondo, w którym głównie studenci i uczniowie szkół średnich tworzą grupy teatralne, biorą udział w międzynarodowych i krajowych festiwalach.*

Jerzy Barbarowicz wymienia takie inicjatywy jak koncerty hip-hopowe w Słupskim Ośrodku Kultury, grupy teatralne w Młodzieżowym Centrum Kultury oraz organizowany tam festiwal „Niemen Non Stop”. Również Filharmonia Sinfonia Baltica ma

bardzo ciekawą ofertę estradową. Nowy Teatr zasługuje na wspomnienie choćby z tego powodu, że wprowadził „bilet za 5 zł” czy stworzył w swoich ramach grupę młodzieżową. Zaletą Słupska jest też spora ilość stowarzyszeń sportowych, wspieranych finansowo przez samorząd. Plusem jest modernizacja obiektów sportowych, z których można korzystać za symboliczną cenę. Poza tym młodzież może wnosić własne inicjatywy uchwałodawcze.

Czy można zatem powiedzieć o Słupsku, że jest atrakcyjny dla młodzieży? Wniosków nasuwa się kilka. Po pierwsze, nie można stwierdzić, że w Słupsku nie dzieje się nic. Takie zdania są niesprawiedliwe i krzywdzące. Po drugie, czy jest sens porównywać Słupsk z wielkimi miastami, z którymi wiążą swoje plany uczniowie tuż przed maturą? Maturzyści chcą niezależnie się od rodziców, studiować w dużych ośrodkach akademickich i nie ma się czemu dziwić. Większe miasta kuszą różnorodnością, bogatszą ofertą kulturalno-rozrywkową, a młodość to najlepszy czas na podejmowanie nowych wyzwań. Z drugiej strony dążenie do tego, by Akademia Pomorska była coraz bardziej atrakcyjna dla maturzystów jest słusze i miasto powinno je wspierać. Po trzecie warto pamiętać o charakterze czasów, w jakich żyjemy, by wiedzieć, co mogłoby być ewentualną alternatywą na przykład dla kilkugodzinnych spotkań... w Internecie.

Słupsk z pewnością nie jest miastem, w którym nic ciekawego się nie dzieje i które nie potrafi niczego zaoferować ludziom młodym. Jest jednak miastem, w którym z pewnością może dziać się więcej. Do tego jednak potrzeba dobrej woli zarówno ojców miasta, jak i samej młodzieży.

Mateusz Włodarski
Fot. Wojciech Bielecki

KOMENTARZ

Oczy w niebo utkwione



Przychodzi nam coraz częściej spoglądać w niebo. I to nie w geście błagalnym o miłosierdzie czy dziękczynnym za szczęśliwe zdarzenie losu, ale z obawy o przyszłość. A ta związana jest z tym, co w najbliższym czasie może nam spaść na głowę.

Sygnal do alarmu dały media, które wywęszyły, że po orbicie okołozemskiej krąży pozbawiony kontroli amerykański satelita. Co gorsze, nie zamierza wcale tam pozostać jako dryfujący w przestrzeni międzygwiazdnej złom, ale wrócić tam, skąd z misją został wysłany. Krótko mówiąc – na Ziemię! I jak to bywa z obiektami, nad którymi człowiek utracił władzę, sam sobie wybrał miejsce ostatecznego kresu podróży. Pech chce – a ten nas rzadko opuszcza – że lotem kosmicznym zamierza odwiedzić nasz piękny kraj. Pesymiści już liczą wielkość potencjalnych szkód, a optymiści liczą... na wzbogacenie swoich kolekcji o unikalne części (lub resztki) pojazdu kosmicznego. Wprawdzie Amerykanie obiecują, że zestrzelią niefortunnego globtrotera, ale jego szczątki – jak uspokajają optymistów naukowcy i wojskowi specjaliści – i tak spadną na polską ziemię. Będzie więc co zbierać. Tak jak niegdyś – co pamiętają starsi ludzie – inną amerykańską drobnicę złośliwie zrzucającą z nieba, czyli ziemniaczaną stonkę.

To jednak nie koniec niespodzianek, które może nam zesaść niebo! Kolejną zapowiada rezydent Kremla i ta – według oświadczeń polityków i „znających się na rzeczy” – dotyczy już Słupska w stopniu znacznym lub przynajmniej... wskazującym. Mamy więc stan zagrożenia rosyjskimi raketami, które ani chybi prezydent tego mocarstwa wyceluje w Redzikowo. A dlaczego? Bo zapowiadana w tym miejscu jest lokalizacja jednej z największych amerykańskich

„inwestycji” militarno-gospodarczych w Polsce – zaraz po wciśnięciu nam F-16 – znana pod nazwą „tarcza antyrakietowa”. Wprawdzie nie wiemy jeszcze jaki „korzystny offset” będzie temu przedsięwzięciu towarzyszył i czy dojdzie ono do skutku, ale to nie ma znaczenia! Rosyjskie rakiety już Słupsk i Redzikowo namierzyły. Gdzieś tam wystarczy tylko nacisnąć guzik, a nam spoglądać w niebo czy równo lecą i nie chybią. Że nie chybią, to raczej pewne. Przecież w Słupsku nie ma nawet zamiejscowego wydziału kontrwywiadu, bo w szale reformatorskim został przed rokiem zlikwidowany. Tak więc wszelkiej maści szpiedzy mogą dokładnie określić cel odpalanych zza Bugu rakiet. Co do milimetra!

Jak z tego widać, jest po co zdzierać głowę w górę i wzrokiem przebiegać chmury, bo te nad nami – jak głoszą wyznawcy teorii rządzenia strachem – gromadzą się gradowe. I to nawiane przeciwnymi sobie wiatrami – wschodnim i zachodnim. A przy starciu takich przeciwności, wiadomo co będzie – burza! Wprawdzie sztab kryzysowy jeszcze w Słupsku nie został postawiony w stan gotowości, ale w zaszczepionym gabinecie obrońców cywilnych zapewne odkurzane są plany ewakuacyjne, dyslokacyjne sił, środków i zasobów ludzkich oraz inne obronne przygotowane na taką okoliczność. Ja też spoglądam w niebo, ale tylko czasami. Gdy zbiera się na deszcz. Wolę patrzeć pod nogi, żeby ich nie polamać na nierównych chodnikach. Jakbym wtedy zdołał uciec przed tymi raketami, resztkami satelity i innymi odpryskami głupoty żadnej sensacji?

Ryszard Hetnarowicz
r.hetnarowicz@zblizenia.pl

Miasto dla biznesu

Według miesięcznika „Forbes”, Słupsk znajduje się na piątym miejscu wśród miejscowości poniżej 100 tys. mieszkańców w rankingu miast najatrakcyjniejszych dla biznesu. O trzy pozycje niżej nasze miasto sklasyfikowane zostało w kategorii najatrakcyjniejszych dla kapitału zagranicznego.

Przygotowując ranking jego autorzy brali pod uwagę liczbę założonych firm oraz upadłości i likwidacji w latach 2003 – 2007.

To kryterium obowiązywało przy klasyfikowaniu miast najatrakcyjniejszych dla biznesu. Natomiast w drugiej kategorii zasadniczą rolę odgrywała liczba spółek z kapitałem zagranicznym, które zainwestowały w określonej miejscowości.

W latach objętych rankingiem zarejestrowano w Słupsku 295 nowych firm, 63 zlikwidowano a 48 spółek z kapitałem zagranicznym zainwestowało. (hrk)

Chcesz dorobić? Przyjdź do nas!

Redakcja dwutygodnika „Zbliżenia” poszukuje osób, które podejmą się zbierania reklam i ogłoszeń. Oczekujemy na ludzi, którzy dysponują czasem i chcą dorobić. Mile widziane będą osoby znające słupski rynek gospodarczy, przed-

siębiorcze, otwarte, łatwo nawiązujące kontakty z innymi. Oferujemy atrakcyjne warunki akwizycji.

Na chętnych oczekujemy w redakcji „Zbliżeń” (Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2) w dni robocze między godziną 10 a 12.



WIEJSKIE ZEBRANIA

Trwają wiejskie zebrania w gminie Kobylnica. Bierze w nich udział wójt Leszek Kuliński, radni, sołtysi, członkowie rady sołeckich oraz mieszkańcy poszczególnych miejscowości.

W tym roku zebrania wiejskie zdominowała sprawa przyłączy do budowanej sieci kanalizacyjnej. Zawarty kontrakt z firmą „Ekowodrol” zobowiązał bowiem gminę do sfinansowania podłączeń prywatnych posesji do sieci kanalizacyjnej. Koszty tej inwestycji poniosą mieszkańcy gminy. W tym celu do 18 marca muszą zostać zawarte umowy pomiędzy Urzędem Gminy a poszczególnymi mieszkańcami, określające sposób spłaty budowy przyłączy. Korzyści płynące z budowanej kanalizacji są niewspółmierne do

ponoszonych kosztów. Ścieki będą odprowadzane do oczyszczalni w Słupsku, która po realizacji inwestycji będzie oczyszczała ścieki w stopniu wymaganym przez prawo polskie i Unii Europejskiej. Z wytwarzanych osadów ściekowych produkowany jest nawóz organiczny pod nazwą „Biotop”. Realizacja inwestycji spowoduje również znaczne zmniejszenie zanieczyszczeń odprowadzanych do środowiska. Poprawi w znaczący sposób jakość wód powierzchniowych i podziemnych, pozwoli na zachowanie krajobrazu naturalnego poprzez ochronę Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi”.



Ta inwestycja wpłynie także na rozwój gospodarki lokalnej poprzez podniesienie atrakcyjności terenu dla inwestorów, pozwoli na promocję turystycznych walorów gminy. Te ważne aspekty znalazły zrozumienie wśród mieszkańców wsi, którzy na budowę kanalizacji czekali od lat. Mieszkańcy poinformowani zostali również o zamierzonych inwestycjach w gminie, a zwłaszcza związanych z remontem i modernizacją dróg. Sporo dyskusji poświęconych zostało farmom wiatrowym i płynących z ich budowy korzyściach dla gminy.

Tomasz Włodkowski



Wozy bojowe dla strażaków

Podczas zebrania sprawozdawczych w OSP Lulemino i Kruszynie odbyło się przekazanie tamtejszym strażakom ochotnikom lekkich wozów bojowych. W uroczystości uczestniczył prezes Zarządu Gminnego OSP Leszka Kuliński, dowódca Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej nr 2 w Słupsku, komendant gminnego OSP Robert Smyśło oraz sekretarz Zarządu Gminnego OSP Jan Kralski.



Wójt gminy, a zarazem prezes Zarządu Gminnego OSP Leszek Kuliński oficjalnie przekazał pojazdy jednostkom OSP w Lulemino i OSP Kruszyna. Przekazany wóz strażacki w Lulemino to Ford Transit wyposażony w radiostację, nagłośnienie, motopompę PO-8, pompę pływającą „Niagara”, komplet węży tłocznych i ssawnych, pilarkę do drewna „Stihl” oraz szereg innych urządzeń niezbędnych w czasie akcji ratowniczych. Do tej pory jednostka OSP

Lulemino dysponowała lekkim samochodem strażackim marki „Lublin”, który po przeprowadzonym dokładnym przeglądzie, w pełni sprawny, dobrze wyposażony w niezbędny sprzęt ratowniczy, został przekazany do OSP w Kruszynie. Tym samym można stwierdzić, iż wszystkie jednostki OSP w gminie Kobylnica dysponują w miarę nowoczesnym i skutecznym sprzętem do ratowania ludzkiego życia oraz mienia.

Tomasz Włodkowski



Pole pełne energii

W Zajączkowie powstała pierwsza z czterech planowanych w gminie Kobylnica farm wiatrowych. Na polach stanęły 24 wiatraki. Inwestorem jest firma japońska. Już teraz trwa próbny rozruch siłowni wiatrowych. Eksploatacja farmy rozpocznie się najprawdopodobniej w marcu i wtedy do sieci popłynę prąd.

Montaż wiatraków na polach Zajączkowa trwał od października ubiegłego roku. – Budowa następnych farm planowana jest na przyszły rok – informuje Jan Plutowski, zastępca wójta gminy Kobylnica. – Będą powstawały w okolicach Kończewa, Runowa, Komorzyna i Słonowic. Każdy z wiatraków pro-

dukuje dwa megawaty energii.

Farmy wiatrowe to dobry interes zarówno dla rolników, na polach których budowane są siłownie, jak i dla całych gmin. I jednym, i drugim przynoszą spore zyski.

Przypomnijmy: zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej Polska musi produkować 15 procent ener-

gii z tak zwanych źródeł odnawialnych, m.in. siłowni wiatrowych. Na razie produkuje około 7 procent. Budowa farm wiatrowych posuwa się bardzo wolno. Tymczasem dla wsi pomorskich wiatraki są szansą na znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego. (LL)

Fot. Bartosz Arsyński



Gminny Ośrodek Kultury w Kobylnicy

ul. Główna 1C/1, 76-251 Kobylnica,
tel. 059 842 90 61

ogłasza

przetarg nieograniczony na sprzedaż autobusu marki Jelcz, rok produkcji 1987, przebieg 51 947 km, cena wywoławcza 5 000 zł.

Autobus można oglądać codziennie w dni robocze, w siedzibie GOK w Kobylnicy w godzinach od 8.00 do 15.00.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „SPRZEDAŻ JELCZA” w siedzibie GOK w Kobylnicy do godz. 13.00 29 lutego 2008 roku.

Nasze drogie drogi

Słupskie ulice wymagają nieustających remontów i modernizacji. Wiedzą o tym piesi i kierowcy, wiedzą również pracownicy Zarządu Dróg Miejskich. Cóż jednak z tego, skoro na drogi brakuje pieniędzy, a wszelkie roboty są bardzo drogie.

– W tym roku na remonty dróg powiatowych, wojewódzkich i krajowych znajdujących się w obrębie Słupska mamy za ledwie 2,6 mln złotych, a na inwestycje na nich 1,1 mln złotych – narzeka Wiesław Kurtiak, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich. – Nigdy nie było tak mało pieniędzy. Trochę lepiej sprawa wygląda z drogami gminnymi. Na ich remonty mamy 2,9 mln złotych. Na inwestycje natomiast jest 15,5 mln, ale tych pieniędzy bez doinwestowania z zewnątrz praktycznie nie możemy ruszyć – mówi dyrektor.

W niespełna stutysięcznym Słupsku zarejestrowanych jest 33

tysiące samochodów. Od 2002 roku przybyło aż 30 procent aut. Niestety, nowych dróg w takim tempie nie przybywa, a istniejące wymagają ciągłej modernizacji. Na dodatek znajdująca się pod ulicami infrastruktura jest już bardzo stara, ma kilkadziesiąt lat. Wymaga wymiany, a to kolejne ogromne wydatki.

Dlaczego budowa nowych i remonty starych ulic są tak drogie – zapytaliśmy dyrektora Kurtiaka. – Bardzo droga jest infrastruktura, materiały, w tym masa bitumiczna, technologie. Kiedyś modernizacja wystarczała na pięć lat. Dziś na 15 – 20 lat. Stosujemy asfalty najwyższej klasy.

Które słupskie ulice i mosty wymagają najpilniejszych remontów? W tym roku musi być wyremontowany most Zamkowy przy Straży Pożarnej. Zdaniem ekspertów od drogownictwa trzeba go wzmocnić i wymienić izolację. Koszt tej inwestycji wyniesie około 9 mln złotych. Zarząd Dróg Miejskich stara się o połowę tej kwoty z Ministerstwa Infrastruktury. Drugie bardzo pilne zadanie, to odciążenie ulicy Szczecińskiej przez ulicę Koszalińską do Poznańskiej. Koszt tej inwestycji jeszcze nie jest znany, ale szacuje się, że wyniesie ponad 50 milionów złotych. Kolejna potężna inwestycja drogowa to budowa węzła komunikacyjnego dróg: Szczecińska – Krzywoustego – Sobieskiego. Na tym skrzyżowaniu pozostanie sygnalizacja świetlna. Znajdzie się tam również główny przystanek komunikacji miejskiej składający się z trzech przystanków: jednego na środku jezdni i dwóch przy chodnikach. Ulica Krzywoustego zostanie przebudowana i połączona z ulicą Grotgera, która w przyszłości pobiegnie aż do Kobylnicy przez nowe rondo przy ul. Prof. Poznańskiego. Cała przebudowa wyniesie kilkanaście milionów złotych. Będzie w niej partycypował in-



Dyrektor Wiesław Kurtiak przy mapie obrazującej rozmiary potrzeb inwestycji drogowych w Słupsku

westor powstającej w sąsiedztwie galerii Arena. W tym roku ZDM zmodernizuje też ulicę Paderewskiego, która zyska nową nawierzchnię, chodniki i ścieżki rowerowe. Wyremontowane będzie przejście podziemne między ulicami Bema i Starzyńskiego. Planowany jest montaż windy dla niepełnosprawnych, przebudowa schodów, nowa izolacja chroniąca przed wodami gruntowymi oraz montaż szklanych dachów nad schodami. Remont będzie kosztował około 800 tysięcy złotych.

Już teraz przy każdej nowej inwestycji drogowej, remoncie czy modernizacji powstają ścieżki rowerowe z kostki bezfazowej. Jednak rowerzyści domagają się ścieżek asfaltowych. Dyrektor Kurtiak zapowiada, że do końca tego roku prowadzone będą ba-

dania studyjne, które pokażą ilu rowerzystów i którymi drogami jeździ najczęściej. Pomogą one w realizacji tzw. uchwały rowerowej przyjętej przez samorząd.

ZDM chce wygospodarować w tym roku około 1 mln złotych na remonty bardzo zaniedbanych dróg osiedlowych, o które powinny dbać spółdzielnie mieszkaniowe i Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej. Przeznaczy na te naprawy pieniądze uzyskane z zajętych pasów drogowych, strefy płatnego parkowania, zamknięcia ulic. Już wiadomo, że w marcu na około dwa miesiące zamknięta zostanie ulica Tuwima. Będzie w niej wymieniany kolektor ściekowy. Za zamknięcie ulicy zapłaci Polimieni budujący nową galerię handlową. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

W ubiegłym roku Zarząd Dróg Miejskich w Słupsku wykonał 26 różnych inwestycji na miejskich drogach. Przebudowane zostały ulice Sobieskiego, Gdańska, Zaborowskiej od Andersa do Batalionów Chłopskich, Kołobrzaska. Wybudowano ulice: Na Skarpie, Gellera, Rydygiera, tzw. sięgacz przy Sikorskiego.

Wyremontowano ulice: Wysockiego, Sokolnickiego, Krajewskiego, Żółkiewskiego, Modrzewskiego, A. Łajming, Słoneczną,

3 Maja od Leszczyńskiego do Wiatracznej, Bora Komorowskiego, Chrobrego, Szczecińską.

Wybudowana została sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu Szczecińskiej i Dmowskiego, utwardzona nawierzchnia ciągu pieszego wzdłuż ul. Dwernickiego, wybudowany parking na ul. Madalińskiego i chodnik na ul. Orkana. Nowe oświetlenie zyskały ulice na osiedlu Westerplatte, ul. Matejki i Nowowiejska. (LL)

Futsal w Dębniczy Kaszubskiej

Uczestniczący w zawodach sportowcy doskonalą nie tylko sprawność, skoczność i wytrzymałość, ale także i cechy osobowościowe - wytrwałość, odporność na stres i ambicję. Zmagania zespołowe wspomagają też kształtowanie odpowiedzialności, umiejętność współpracy, poszanowanie zasad gry, kultury rywalizacji i szacunku dla przeciwnika. Te wartości i zasady wpajał swym wychowankom nieodżałowany nauczyciel i wychowawca młodzieży Tadeusz Kogut z Motarzyna.



Stało się tradycją, że środowisko sportowe gminy Dębica Kaszubska czci pamięć tego nieodżałowanego działacza sportowego, organizując corocznie turniej piłkarski jego imienia. W lutym w Hali Sportowej Zespołu Szkół im. Czesława Miłosa w Dębicy Kaszubskiej odbył się III już turniej, w którym wzięły udział drużyny piłkarskie juniorów sześciu klubów sportowych działających na terenie gminy. Uroczystego otwarcia turnieju dokonali patronujący turniejowi

wójt gminy Eugeniusz Dańczak w towarzystwie córki Tadeusza Koguta - Joanny i Jadwigi Karaś, przewodniczącej komisji kultury, oświaty, sportu i turystyki Rady Gminy Dębica Kaszubska. Swą obecnością turniej zaszczylili Paweł Kryszalowicz, reprezentant Polski oraz Józef Dąbrowski z Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

W zawodach wzięło udział 70 młodych piłkarzy rozgrywając 11 spotkań. Strzelono 45 bramek, a najsukuteczniejszym strzelcem okazał się Damian Andryszkow-

ski z A klasowej drużyny Skotawa Budowo, która odniosła również zwycięstwo w całym turnieju. Najlepszym bramkarzem był Mariusz Smutek ze SKOTAWI Dębica Kaszubska, która zajęła II miejsce w turnieju. Tytuł „fair play” przypadł Dawidowi Ostrowskiemu ze SKOTAWY Budowo. Trzecia z A klasowych drużyn gminy Dębica Kaszubska, Błękitni Motarzyna zadowolić musiała się trzecim miejscem. Zwycięzcy otrzymali puchary i nagrody rzeczowe, ufundowane przez Radę Gminy i Gminną Komisję Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Patologiom Społecznym.

* * *

Dobiegają końca rozgrywki Amatorskiej Halowej Ligi Piłkarskiej FUTSAL 2008 prowadzonej w „Klubie Karola”, w których brało udział ponad 200 zawodników amatorów z 15 drużyn pochodzących z gminy Dębica Kaszubska. Wszystkie zimowe dni weekendowe w Hali Sportowej Ze-

społu Szkół im. Czesława Miłosa wypełniały mecze drużyn piłkarskich. Rozegrano już 105 spotkań, strzelono ponad 800 bramek, a najwięcej z nich padło łupem Bartosza Jarczyńskiego z Pogromu Budowo. Wyprzedza on o 15 bramek Sławomira Drejarza z ISKRY Gogolewo. O tytuł najlepszego bramkarza rywalizują Piotr Kozaczuk, Mariusz Smutek i Dawid Ostrowski. Niewątpliwą wartością turnieju są objawiające się talenty młodych piłkarzy, którzy bawiąc się na hali doskonalą swe umiejętności techniczne. Na

szczególną uwagę zasługują drużyny młodych piłkarzy z GALAXY Borzęcino (na zdjęciu) i SMOKÓW Podole Małe, dla których FUTSAL 2008 jest jednym z poważniejszych sprawdzianów umiejętności i etapem przygotowań do występów ligowych.

Patronujące rozgrywkom władze gminy przygotowały dla najlepszych drużyn i zawodników cenne nagrody, które wręczone będą podczas uroczystego zakończenia rozgrywek w sobotę 23 lutego.

Krystian Czapiewski



Dekada specjalnych zamówień



Wszystko wskazuje na to, że pierwsze zamówienia na specjalistyczne samochody Scania-Vabis realizowała już w 1910 roku. Były to prototypy dzisiejszych ambulansów. Fabrykę w Södertälje opuściły one przed 27 sierpnia 1910 roku a zamówione były przez władze medyczne Sztokholmu. Co ciekawe, te pierwsze karetki produkowano na podwoziach w wersjach pozwalających na przewożenie od jednej pary noszy do... osiemnastu. Występowały także w wersji ciągnika z doczepionymi do niego dwoma platformami, a na każdej z nich było miejsce dla sześciu pacjentów. Najprawdopodobniej wyprodukowano około dwudziestu karetek, ale żadna z nich nie zachowała się. Na szczęście do naszych czasów dotrwał model ambulansu, który 27 sierpnia 1919 roku został dostarczony szpitalowi publicznemu w norweskim Fredrikstad. Może się to wydać nieprawdopodobne, ale służył tej placówce zdrowia aż do II wojny światowej. Te ambulanse wy-

posażone były w silniki 4-cylindrowe o mocy 50 KM i rozwijały prędkość do 85 km/h.

Zamawianie samochodów pożarniczych przed rokiem olimpijskim (1912) mogło być traktowane jako dowód szczególnej odwagi. Jednakże ojcowie miasta Sztokholmu tak właśnie zrobili i zakupili niemieckie wozy strażackie. Wskazywanie w tym czasie na szwedzki pojazd pożarniczy mogłoby być poczytywane za niezbyt rozsądne. Tymczasem zdecydowały się na to władze miejskie Norrköping. Scania-Vabis niemal z marszu

Zarządzający Scania-Vabis jeszcze długo przed I wojną światową zdawali sobie sprawę, że motoryzacja wkroczy do wielu dziedzin życia i zastąpi w nich tradycyjne zaprzęgi konne. Tym bardziej, że niemal równolegle z pracami konstruktorów nad poprawą jakości silników i podwozi, poszczególne miasta skandynawskie rozpatrywały możliwość budowy sieci utwardzonych dróg. Im szybciej po nich poruszały się pojazdy silnikowe, tym większy stawał się na nie popyt. Indywidualizowały się także wymagania odbiorców.

przystąpiła do produkcji tego samochodu. Jeszcze w 1912 roku fabrykę w Malmö opuściło podwozi, na którym zaczęto montować specjalistyczne wyposażenie, a zakład w Södertälje – przedział silnikowy, sam silnik i skrzynia biegów. Wóz pożarniczy został wyposażony w 24-metrową drabinę, zbiornik na wodę o pojemności 1.500 litrów i pompę. Do kontrahenta dotarł na początku 1913 roku. Ciekawostką jest to, że służył brygadzie pożarniczej i był jej niewątpliwą atrakcją aż do 1950 roku, kiedy to został ze-

mowany. Drugi z wozów, zbudowany w 1914 został wycofany z użycia w 1940 roku, ale trzeci,

o mocy do 20 KM i i pojemności skokowej 2, 27 l. Rozwijały prędkość do 55 km/h. Montowano je



który opuścił fabrykę 22 czerwca 1915 roku, jest w znakomitej kondycji do dzisiaj! Ile kosztował taki pojazd? Łącznie z drabiną wycenioną na 3.800 SK, prawie 24 tys. SK.

Prawdziwym hitem kontraktowym tej dekady była jednak umowa zawarta 23 maja 1913 roku z Królewską Pocztą Szwecji w Sztokholmie. Opiewający na 117.075 SK kontrakt (obecnie ok. 3, 1 mln. SK) dotyczył zbudowania 13 pojazdów pocztowych tego samego typu oraz 12 samochodów pomocniczych. Ważyły ok. 400 kg, wyposażone były w 4-cylindrowe silniki

na typowych podwoziach samochodu osobowego. O trwałości i wytrzymałości tej konstrukcji może świadczyć fakt, że te samochody pocztowe stanowiły atrakcję Sztokholmu do lat sześćdziesiątych XX wieku.

Czasy wojny sprzyjały budowie i konstruowaniu samochodów specjalistycznych. Milowymi krokami nadchodził jednak czas powrotu pojazdów przewożących dużą liczbę ludzi, do autobusów, a także do doskonalenia montowanych cały czas ciężarówek. (hrk)

Wykorzystano zdjęcia z publikacji „Scania Cavalcade” (1991)

Konkursowe sukcesy!

Słupska Scania kontynuuje pasmo sukcesów. Po raz kolejny uzyskała certyfikat „Solidna Firma 2007”. Wręczenie wyróżnienia odbyło się w Sali Herbowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego w Gdańsku.



Wicemarszałek Mieczysław Struk (z lewej) wręcza Gertowi Flodkvistowi certyfikat „Solidnej Firmy”

Uczestniczący w uroczystości wicemarszałek **Mieczysław Struk** podkreślił rangę tego wyróżnienia i fakt, że promuje ono firmy rzetelne, uczciwe, dbające nie tylko o zysk, ale i o etykę w świecie biznesu. – *To bardzo ważne, by przyszłość i rozwój naszego regionu kształtowane były właśnie przez solidne firmy* – dodał wicemarszałek Struk, gratulując przedstawicielom przedsiębiorstw uhonorowanych certyfikatem i wręczając im dyplom uznania. W imieniu kierownictwa Scania Production Słupsk SA dyplom odebrał **Gert Flodkvist**.

Ten ogólnopolski program konkursowy wspiera i promuje uczciwe firmy, zarazem poddając je weryfikacji i tworząc bazę

godnych zaufania przedsięwzięć. Dotychczas zorganizowano sześć edycji tego programu, w których wyróżniono zarówno przedsiębiorstwa małe jak i duże, wyłącznie polskie i działające także na rynkach światowych. Organizatorzy programu podkreślają, że na dobre wpisał się on w polskie realia gospodarcze, tworząc „lobby czystego biznesu”.

Ale to nie jedyne wyróżnienie, które spotkało ostatnio Słupsk. W Warszawie podczas uroczystej gali została ona uhonorowana statuetką i certyfikatem „Firma bliska środowisku”. Jest to pokłosie ogólnopolskiego



konkursu ekologicznego. Słupską Słupską doceniono za uwzględnienie czynnika ekologicznego na wszystkich poziomach zarządzania. (hrk)

Fot. Sylwester Wojewódzki

Młodzież przeciw nałogom

W IV Liceum Ogólnokształcącym im K.K. Baczyńskiego w Słupsku podsumowano II edycję konkursu literackiego promującego zdrowy styl życia pn. „Młodzież przeciw uzależnieniom”. Organizatorami było Starostwo Powiatowe i Urząd Miejski w Słupsku. Konkurs adresowany był do uczniów wszystkich typów szkół Słupska i powiatu słupskiego. Spotkał się z dużym zainteresowaniem.



Laureaci konkursu „Młodzież przeciw uzależnieniom”

Wzięło w nim udział 140 młodych autorów, którzy nadesłali 188 utworów. Jury z udziałem Mirosława Kościńskiego – wiceprezesa słupskiego oddziału Związku Literatów Polskich oraz Walentyny Czarnik – prezesa słupskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii wybrało najlepsze prace.

W kategorii 7 – 11 lat pierwsze miejsce przyznano Michałowi Weigelt za utwór bez tytułu z SP nr 3 w Słupsku, drugie – Martynie Skibie za utwór „Miej odwagę” z SP nr 2 w Ustce, trzecie – Mateuszowi Grochale za utwór „Żyj zdrowo” z Publicznej Szkoły Podstawowej w Pobłociu.

Wyróżnienia otrzymały prace Kacpra Moraczyńskiego „Berek z komputerem” z SP nr 3 w Słupsku, Hanny Twardowskiej „Życie bez alkoholu” – SP nr 8 w Słupsku, Michaliny Filimoniak „Chciałabym” – SP nr 3 w Słupsku, Karoliny Bernatajts „Mój wybór” z SP nr 2 w Ustce, Magdaleny Moskwy, utwór bez tytułu, z SP

nr 3 w Słupsku, Dawida Lorenca – bez tytułu, Patrycji Kalamaszek „Miłość”, Patrycji Haręza „Prośba”, Patrycji Blank „Ku pamięci” – wszyscy z Zespołu Szkół w Łupawie oraz Aleksandry Wawrzyniak „Przestroga” z SP nr 10 w Słupsku.

W kategorii 12 – 15 lat pierwsze i drugie miejsce przyznano pracom zbiorowym uczniów ze Szkoły Podstawowej w Objeździe pt. „Świat w jednej butelce” „Mam dom”, „Już po raz”. Trzecie miejsce – Alicji Kośnik za utwór „Smutny koniec pewnej żabki” z Publicznego Gimnazjum w Łupawie.

Wyróżnienia otrzymały prace Michała Pytkowskiego „O głupim Jędrku” z Publicznego Gimnazjum w Łupawie, Marcina Stępnia za utwór bez tytułu z SP nr 2 w Ustce, Żaklin Orawczyk „Nie masz odwrotu” z Gimnazjum w Damnicy, Magdaleny Kordasz „Krawędź” z Gimnazjum nr 3 w Słupsku, Emilii Iwat za utwór bez tytułu z Gimnazjum nr 5 w Słupsku, Magdaleny Chomiczewskiej „Nadzieja” z SP nr 3 w Słupsku, Kaliny Tabały „Nałogom – Nie” ze Szkoły Podstawowej w Kobylnicy, Ilony Gapys „Ze szpitalnego fotela” oraz Zuzanny Żurawik „O głupiotkiej myszce”

z Publicznego Gimnazjum w Łupawie.

W kategorii 16 – 18 lat i powyżej pierwsze miejsce przyznano Łukaszowi Tomczakowi za utwory pt. „Śniad na jawie” i „Karuzela na dnie ulicy” ze Środkowopomorskiego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Słupsku, drugie – Emilianie Ryśnik za utwór „Skutek amfetaminy” z V LO w Słupsku, trzecie – Joannie Dołżyckiej za utwór bez tytułu z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Słupsku.

Wyróżnienia otrzymały prace Oliwii Musztafy pt. „Bramy Hadesu” i „Jego krzyż” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych nr VII w Słupsku, Mateusza Lisowskiego „Mój Habit” z Gimnazjum nr 3 w Słupsku i Rafała Wiatrowicza „Sześć czarnych gwiazd” z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Słupsku.

W kategorii proza wyróżnienie otrzymała Anna Jakubiak z Gimnazjum nr 3 w Słupsku za utwór pt. „Dawka szczęścia”.

Nagrodzone i wyróżnione utwory złożyły się na drugi konkursowy tomik zatytułowany „Na dnie ulicy”. Autorzy wyróżnionych utworów otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy.

**Danuta Rolbiecka
Fot. Wojciech Bielecki**

Były słupie, będą latarnie

W ubiegłym roku w Dwumieście Słupsk – Ustka po raz pierwszy pojawiła się nowa jednostka płatnicza: 4 słupie. Miała wartość 4 złotych. W tym roku dojdą jeszcze latarnie. Jedna latarnia będzie kosztować 7 złotych. Podobnie jak przed rokiem Dwumieście zamówiło w mennicy 50 tysięcy sztuk latarni. Okazało się bowiem, że wakacyjne żetony, którymi można było płacić w wybranych punktach handlowych Ustki i Słupska, cieszyły się wielkim powodzeniem. Stały się nie tylko atrakcją turystyczną, ale i numizmatyczną. Obecnie słupie można dostać już tylko na aukcjach internetowych i to za znacznie wyższą cenę, niż ich wartość nominalna. (LL)

Bunkry turystyczną atrakcją?

Od kilkudziesięciu lat bunkry ukryte w lasach zachodniej części Ustki są miejscem zabaw dzieci albo kryjówką dla bezdomnych. Teraz grupa pasjonatów chce z nich zrobić turystyczną atrakcję.

Jednym z inicjatorów turystycznego wykorzystania bunkrów jest Mieczysław Nycz, wiceprezes Stowarzyszenia Turystyczno – Sportowego „Ustka”. – Mamy na terenie miasta i gminy cały system umocnień. Łącznie jest ich kilkadziesiąt. Część z nich została zbudowana jeszcze przed

drugą wojną światową, a część w latach „zimnej wojny” – mówi. – Od ponad dziesięciu lat zastanawiamy się jak je wykorzystać. Mam nadzieję, że teraz się uda.

W niedzielę, 24 lutego, Klub Turystyki Rowerowej „Bezkres” i Ośrodek Sportu i Rekreacji organizują wyprawę do bunkrów.



Może w niej uczestniczyć każdy zainteresowany. Udział w wyprawie zapowiedzieli już przedstawiciele władz miasta i gminy Ustka. Zbiórka chętnych o godzinie 10.30 przed uesteckim ratuszem przy ul. Kard. Wyszyńskiego. Organizatorzy zapowiadają konkursy z nagrodami i ognisko.

Bunkry i umocnienia ciągną się wzdłuż wybrzeża na przestrzeni około 6 kilometrów. Mieczysław Nycz, który oglądał je wiele razy, uważa, że na początek wymaga ją porządnego wyczyszczenia

i solidnego posprzątania. Na razie nie ma jeszcze pomysłów na ich zagospodarowanie. Wiadomo jednak, że w innych miastach podobne budowle zostały zaadaptowane na przykład na restauracje czy lokale rozrywkowe.

Bunkry znajdują się na terenie administrowanym przez Urząd Morski w Słupsku. Gdyby Ustka chciała zrobić z nich turystyczną atrakcję, musiałaby je przejść na własność.

(LL)

Fot. Mieczysław Nycz

Nominowani do tytułu ambasadora

Do honorowego tytułu „Ambasadora Ustki” powołana przez burmistrza miasta Jana Olecha kapituła nominowała osiem osób i miasto Bielsko-Biała. Tytuły ambasadorów przyznawane są od dziesięciu lat ludziom, którzy sławią nadmorski kurort.

W dziedzinie promocji kapituła nominowała do tytułu współpracujące z Ustką miasto Bielsko-Biała, które w każde wakacje organizuje na promenadzie nadmorskiej imprezy góralskie. Nominacje za promocję przypadły też młodej uesteckiej żeglarce Nataszy Caban, która uczestniczy w samotnym rejsie dookoła świata oraz żeglarzowi Romanowi Kwiatkowskiemu.

W dziedzinie kultury szansę na tytuł ambasadora mają: Marian

Majkowski, architekt, autor książek autobiograficznych, poeta Bartosz Muszyński i Ewa Kujawska, autorka książki „Dom Małgorzaty”, w której opisała pierwsze powojenne lata w Ustce.

W dziedzinie sportu nominowani zostali: Czesław Bujak, trener młodych uesteckich piłkarzy, Piotr Drwal – biegacz długodystansowy i Miłosz Bernatajts – wioślarz, który zakwalifikował się do igrzysk olimpijskich w Pekinie. (LL)

Promem do Nexo

W najbliższe wakacje znów można będzie popłynąć promem z Ustki do Nexo na duńskiej wyspie Bornholm. To dodatkowa atrakcja dla tysięcy wypoczywających w Ustce turystów. Tym bardziej, że na taką wyprawę nie jest już potrzebny paszport. Wystarczy zasobny portfel.

Przypomnijmy: Ustka miała już takie połączenie, ale trzy lata temu zostało zawieszona. Nieoficjalnie wiadomo, że był to skutek braku porozumienia Jerzego Latały, prezesa Żegluga Gdańskiej, z poprzednimi władzami Ustki. Jednak po rozmowach burmistrza Jana Olecha z Per Ole Petersenem, wiceprezesem Stowarzyszenia Eurore-

gionu Bałtyk i prezesem portu w Nexo Niellem Chresten Andersenem oraz J. Latałą sprawa wróciła i znajduje swój pomyslny finał. Żegluga Gdańska planuje płynąć z Ustki do Nexo nowoczesnym promem Lady Assa, który zabiera na pokład 700 pasażerów. Rejs trwa cztery godziny. Prawdopodobnie pierwszy odbędzie się 9 lipca. Prom

będzie pływał do 27 sierpnia jeden raz w tygodniu Bilet w dwie strony ma kosztować 150 zł, w jedną 100 zł, a ulgowy dla dzieci do dwunastu lat odpowiednio 120 i 90 zł. Za przewóz roweru trzeba zapłacić 30 zł, a motoroweru – 40 złotych. Bornholm to prawdziwy raj dla rowerzystów, którzy mają do dyspozycji 200 km ścieżek rowerowych. (LL)



Maciej Kobyliński - prezydent miasta Słupska:

- Miałem to szczęście, że kilkanaście lat temu byłem na koncercie Bieriozki w Sali Kongresowej w Warszawie. Wrażenie jest niesamowite! Ludzie są zdumieni i zachwyceni poziomem tego zespołu.

O ile w Chórze Aleksandrowa przeważa śpiew, to w Bieriozce dominuje taniec. Ale jaki! To jest poezja i oczarowanie zarówno muzyką, śpiewem i tańcem, wreszcie niesłychaną urodą tancerek jak również ekwilibrystycznymi popisami tancerzy. Warto pamiętać, że balet rosyjski od zawsze bezdyskusyjnie dzierży palmę pierwszeństwa w świecie. Bieriozka to potwierdza. Na program składa się wiele różnorodnych tańców i scen z życia codziennego. Zwraca również uwagę niesłychane bogactwo i kolorystyka strojów wszystkich artystów.

Cieszę się z przyjazdu Bieriozki do Słupska. Mieszkańcy miasta i regionu będą świadkami wielkiego wydarzenia artystycznego - pierwszego tego rodzaju koncertu na naszej scenie.



BIERIOZKA

MOSKIEWSKI ZESPÓŁ NAJSŁAWNIEJSZY BALET

Wszyscy mamy jeszcze mocno w pamięci dwa wspaniałe koncerty legendy, oczekuje kolejna, wielka uczta artystyczna na światowym poziomie. V Choreograficzny Pieśni i Tańca „BIERIOZKA”. Z uwagi na brak terminów zespół będzie jedynym koncertem BIERIOZKI na Pomorzu! Patronat nad koncertem ob-

BIERIOZKA wystąpi w Sali Kongresowej w Warszawie, w Teatrze Wielkim w Łodzi, w Hali Ludowej we Wrocławiu, a w sobotę, 15 marca, zawita do Słupska! Koncert jest nagrodą dla publiczności za serdeczne i gorące przyjęcie Alexandrowców nad Słupią oraz doskonałą organizację ich koncertów.

BIERIOZKA (po polsku brzoźka) - to światowej sławy balet, krzewiący przebogatą, narodową kulturę narodów Rosji. Tańcem i śpiewem odtwarzają przed widzami bogactwo kultury starej Rosji. Fenomen artystyczny baletu polega na tańcu w korowodzie, który w połączeniu z pięknymi strojami sprawia wrażenie, że artyści nie tańczą, a płyną po scenie.

BIERIOZKA to absolutna harmonia muzyki, śpiewu i tańca podkreślona niebywałą urodą i talentem artystek. Zespół występuje w 66-osobowej grupie tanecznej. Po włączeniu do zespołu mężczyzn, repertuar BIERIOZKI został poszerzony o typowo męskie, żywiołowe i dynamiczne tańce.

Artyści BIERIOZKI występowali na największych scenach teatralnych i koncertowych świata, wywołując wszędzie zachwyt i podziw. Za propagowanie kultury rosyjskiej na całym świecie balet otrzymał Złoty Medal Pokoju.



JEDYNY KONCERT NA POMORZU
SOBOTA, 15 MARCA 2008
Hala „Gryfia”, godz. 19.00

Impresariat: zamówienia na bilety zbiorowe: tel. 0 696 303 303

Bilety indywidualne:

Słupsk - Sklep „Asia”, ul. Nowobramska
(obok tramwaju), tel. 0 506 586 202

Koszalin - Biuro Turystyczne „Odys” ul. Dworcowa 4,
ul. Wyszynskiego 5, tel. 0 94 346 27 64

Lębork - tel. 0 668 050 408, 0 692 813 838

Zamówienia: 0 604 069 250, kresy23@wp.pl, www.bieriozka.pl

Organizator: Europejska Agencja Reklamowa, tel. 0 22 837 837

BIERIOZKA

WÓŁ PIEŚNI I TAŃCA Z WSZYSTKICH KĄTÓW ŚWIATA W SŁUPSKU!

Wielki sukces dla słupskiego Chóru Aleksandrowa, a już wkrótce mieszkańców Słupska i regionu Pomorza. W marcu na kilkanaście koncertów przyjedzie do Polski Państwowy Akademicki Zespół Artystyczny. Zespół NIE wystąpi w Gdańsku, Koszalinie, ani w Szczecinie. Wizyta w Słupsku zaplanowana jest na 14 marca. Wizytę w Słupsku ogłosił Prezydent Miasta Maciej Kobyliński.

BIERIOZKA to drugi, po Chórze Aleksandrowa i jedyny w swoim rodzaju „towar eksportowy” krzewiący na najwyższym poziomie tradycję i kulturę tego kraju. Wielu artystów BIERIOZKI występowało w Chórze Aleksandrowa a także w zespole Red Star.

Kilka dni temu artyści BIERIOZKI powrócili z pełnej entuzjastycznych recenzji trasy koncertowej po Japonii. Trochę odpoczynku i rozpoczną się przygotowania do tournée po Europie, które rozpocznie się właśnie od Polski.

Przyjazd BIERIOZKI do Słupska będzie dla miłośników wielkiej sztuki wydarzeniem artystycznym najwyższej miary. Przypomnijmy: koncert w Słupsku będzie jedynym występem tej znakomitej grupy na całym Pomorzu! Nic dziwnego, że biletów dla wszystkich i tak nie wstarczy. Warto kupić, póki są...

Jacek Gmiński kierownik impresariatu poinformował nas, że na koncert BIERIOZKI do Słupska przyjedzie autokar z Berlina, kilkanaście osób ze Szwecji oraz autokary z Koszalina, Kołobrzegu, Szczecinka, Człuchowa, Lęborka. Bilety zamówiono też z Gdańska i Gdyni. W Hali Gryfia najwięcej widzów będzie oczywiście ze Słupska.



POMORZU!!!

8
00
708

PATRONAT:
Maciej Kobyliński
Prezydent Miasta Słupska

Więcej o zespole i koncercie:
www.bieriozkashow.prv.pl

www.bieriozkashow.prv.pl
7 91 44, www.ear.com.pl

Ceny biletów w Słupsku:
100, 80, 60 i 40 zł.





MZK SŁUPSK

Gwarancja najwyższej jakości

BENZYNA BEZOŁOWIOWA

OLEJ NAPĘDOWY

GAZ LPG

Jedyna stacja CNG na Pomorzu Środkowym

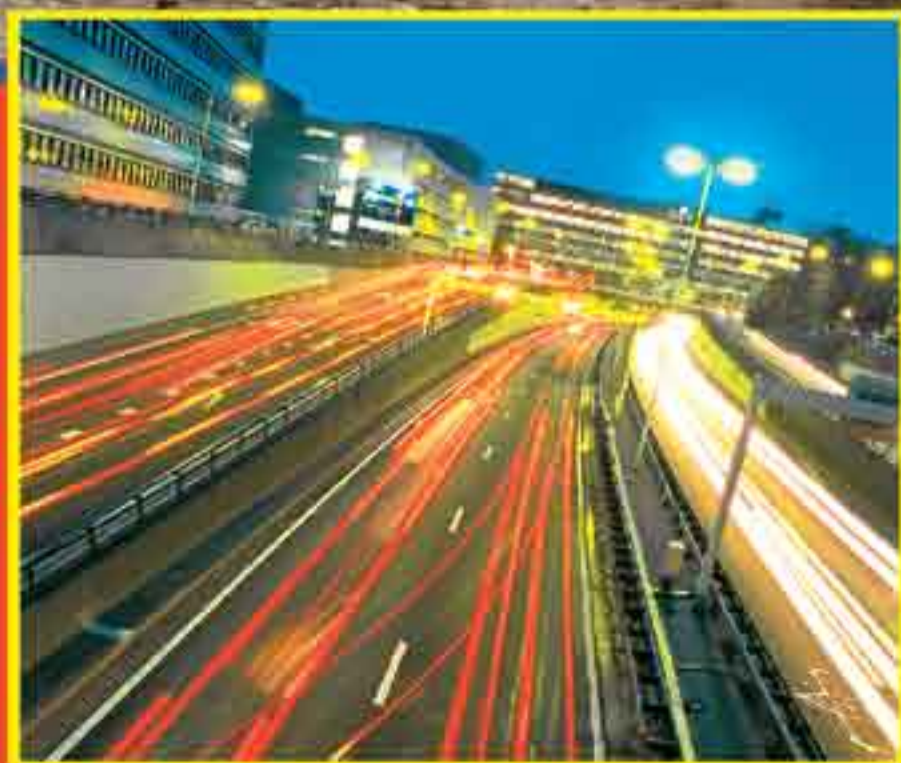


Z nami dalej zajedziesz!

CZYNNA CODZIENNIE

6.30 - 21.30

76-251 Kobylnica
ul. Prof. Poznańskiego 1A



Alergia – cena cywilizacji

Rozmowa z pediatrą i alergologiem Leszkiem Dębickim, ordynatorem oddziału dziecięcego szpitala w Słupsku

– **Panie doktorze. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu mało kto słyszał o alergii. Czy to znaczy, że kiedyś ludzi nie trapiły uczulenia?**

– Alergie były zawsze. Są one uwarunkowane genetycznie, ale żeby alergię się rozwinęła muszą wystąpić czynniki, które ją uaktywnią. We współczesnym świecie takich czynników jest bardzo dużo. To cena cywilizacji i urbanizacji, oddalania się człowieka od natury.

– **A jakie to najczęściej czynniki?**

– Oszczędzamy ciepło, więc nie wietrzymy pomieszczeń. We współczesnych domach nie ma wentylacji kanałowej. Często w budynkach panuje wilgoć. Poza tym w wielu mieszkaniach, nawet w małych klitkach w blokach, ludzie trzymają zwierzęta, a ich sierść często jest powodem uczuleń. Zużywamy coraz więcej różnorodnych środków chemicznych, które ułatwiają nam życie, pomagają w utrzymaniu higieny, ale jednocześnie niszczą środowisko naturalne. Korzystamy z dobrodziejstwa szczepień ochronnych, które chronią nas przed różnymi chorobami, ale jednocześnie zwiększają ryzyko alergii. I w końcu, choć może zabrzmi to obrazoburczo, sprowadziliśmy niemal do minimum selekcję naturalną. To efekt niebywałego postępu w medycynie. Wystarczy przypomnieć, że dziś na jeden tysiąc noworodków umiera pięć – sześć. Przeżywają nawet osobniki bardzo słabe.

– **Znanych jest kilkadziesiąt tysięcy związków mogących wywołać alergię. Proszę powiedzieć co jest najczęstszą przyczyną.**

– Najczęściej ludzie są uczuleni na roztocza kurzu domowego, pyłki traw, zbóż, drzew, sierść zwierząt, zarodniki grzybów pleśniowych, pierze, wełnę oraz niektóre pokarmy, między innymi mleko, jaja, ryby, orzechy, kakao.

– **Wiele osób robi sobie szkody dietetyczne jakby na własne życzenie?...**

– O tak! Sposób odżywiania pozostawia wiele do życzenia. Nadwaga i otyłość staje się problemem społecznym. Niektórzy doprowadzają się do takiego stanu, że mają problemy nawet z ubieraniem się czy poruszaniem. Nie uprawiamy sportu jako profilaktyki zdrowotnej, a to wymaga tylko dyscypliny wewnętrznej.

– Człowiek to bardzo skomplikowany mechanizm. Nasz układ immunologiczny (odpornościowy) ma za zadanie ochronić organizm przed atakiem drobnoustrojów i wszelkich niekorzystnych czynników. Czasami jednak ten system zawodzi.

– U niektórych ludzi układ immunologiczny reaguje nawet na niegroźne substancje, tak jakby to były bardzo niebezpieczne czynniki. Taką substancję, wywołującą nadmierną i nieadekwatną do zagrożenia reakcję odpornościową nazywamy alergenem, a reakcję organizmu – reakcją alergiczną.



– **Proszę powiedzieć jakie są najczęstsze objawy alergii?**

– Najczęściej występuje katar sienny, nieżyt nosa, astma, pokrzywka, zapalenie skóry.

– Alergie to choroby przewlekłe, wymagające systematycznego leczenia. Potrafią bardzo uprzykrzyć życie.

– Na szczęście mamy coraz doskonalsze leki, które przy odpowiednim stosowaniu zapewniają wysoką jakość życia. Można też stosować odczulanie. W dość przystępnej cenie są szczepionki. Jeśli leczenie skojarzymy z właściwym odżywianiem, ćwiczeniami fizycznymi i odpowiednim trybem życia, chory może zupełnie normalnie funkcjonować.

Rozmawiała:
Leokadia Lubiniecka
Fot. Bartosz Arszyski

Domowe sposoby na alergię

Czego unikać? Czego się wystrzeżać?

Pyłki roślin dostają się do mieszkań z prądem powietrza. Psy i koty gubią sierść, a pleśnie rozrastają się w ciemnych i wilgotnych miejscach, na przykład pod dywanami i w piwnicach. Przedostanie się któregoś z alergenów do dróg oddechowych wywołuje objawy alergiczne, np. kichanie albo kaszel.

Alergii można zapobiegać stosując domowe sposoby. Po pierwsze instalując w domu klimatyzację, która pozwala wietrzyć mieszkanie bez otwierania okien, przez co uniemożliwia dostawanie się kurzu i pyłków roślin. Tak samo ważna jest klimatyzacja w samochodzie.

W mieszkaniach alergików wskazane jest przecieranie zawilgoconych miejsc (łazienka, kuchnia, piwnica) środkami grzybobójczymi. Należy unikać kontaktu ze zwierzętami. Osoby uczulone na kurz, sierść czy pleśń powinny jak najszybciej pozbyć się dywanów. Powinny też kupić poduszki i materace z łatwego do prania tworzywa syntetycznego.. Należy prać je często w gorącej wodzie, a zimą wystawiać na mróz.

Jeśli to możliwe alergik powinien mieć jeden pokój do swojej wyłącznej dyspozycji. (LL)

USŁUGI MEDYCZNE

Świadczymy usługi w zakresie:

- podstawowej opieki zdrowotnej
 - poradni pediatrycznej
 - poradni stomatologicznej
 - diagnostyki obrazowej Rtg i USG
 - diagnostyki laboratoryjnej
- Holter EKG (wykonywanie badań także odpłatnie)
 - poradni specjalistycznych:
 - diabetologii
 - dermatologii
 - laryngologii
 - chirurgii ogólnej
 - poradni ortopedycznej
 - neurologii
 - urologii
 - kardiologii
 - ginekologii i położnictwa
 - okulistyki
- reumatologicznej (NFZ i prywatna)
 - Poradnia Medycyny Pracy
- Pracownia protetyczna i ortodontyczna (prywatna)

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

**Powiatowy Obwód Lecznictwa Ogólnego
Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
(dawna Przychodnia Kolejowa)**

Przychodnia czynna jest codziennie w godz. **7.00 - 18.00.**

Słupsk, ul. Wileńska 30
tel. 0 59 842 40 31- 32

Nasi pacjenci mają zapewnioną całodobową opiekę medyczną w dni powszednie oraz w niedziele i święta w godz. **18.00 - 7.00** w przychodniach lekarskich: przy ul. Tuwima 37 i ul. 11 Listopada 7.



ZAPRASZAMY

Skóra - wizytówka człowieka

Ponad dwustu lekarzy z całego kraju uczestniczyło w IV ogólnopolskich warsztatach naukowo-szkoleniowych sekcji dermatologicznej Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, które odbyły się w Ustce. Nie zabrakło sław medycznych, m.in. prof. Jerzego Kruszewskiego z Warszawy, krajowego konsultanta ds. alergologii, prof. Romana Kaliszana, rektora gdańskiej Akademii Medycznej, prof. Cezarego Kowalewskiego z Warszawy, doc. Ryszarda Śpiewaka z Krakowa. Do Ustki zjechało kilkadziesiąt profesorów i samodzielnych pracowników naukowych.



Na zdjęciu: uczestnicy warsztatów sekcji dermatologicznej PTA

Komitetowi organizacyjnemu warsztatów przewodniczył alergolog i pediatra dr Leszek Dębicki, ordynator oddziału dziecięcego w słupskim szpitalu. Zapytaliśmy go po co organizowane są takie spotkania. – Po to, by w jednym miejscu i czasie mogli się spotkać lekarze o różnym poziomie umiejętności i możliwości. Warsztaty służą wymianie poglądów i opinii, prezentacji własnego dorobku, oryginalnych prac naukowych. Rozmawiamy o nowych procedurach medycznych,

modyfikacjach w metodach już stosowanych, możliwościach i efektach leczenia. Celem jest zwiększenie skuteczności stosowanych przez nas terapii.

Program warsztatów był bardzo bogaty. Wykłady, prezentacje i dyskusje trwały od godz. 8 rano do 20.30. Wielu lekarzy skwapliwie korzystało z okazji bezpośredniego kontaktu z autorytetami naukowymi, by znaleźć odpowiedź na najbardziej skomplikowane pytania. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Prezydenckie gratulacje

Słupska wolontariuszka **Janina Pietrzak**, która została wyróżniona w ogólnopolskim konkursie "Barwy Wolontariatu", przyjęta została przez prezydenta **Macieja Kobylińskiego**. - *Daje pani innym to, co jest bezcenne. Bo przecież największym wsparciem dla człowieka jest drugi człowiek* - powiedział prezydent, wręcza-

jąc wolontariuszce pamiątkową akwafortę i list gratulacyjny.

Janina Pietrzak pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Słupsku i jest członkiem Szkolnego Klubu Wolontariusza "Jestem sobą". Jej poświęcenie i zaangażowanie w pomoc dzieciom niepełnosprawnym nie uszło uwadze członków

klubu i zgłosili jej kandydaturę do konkursu. Z całej Polski napłynęło tysięcy takich zgłoszeń, ale i tutaj jej życiowa postawa została doceniona miejsce wśród dziesiątki nominowanych. Konkursowe wyróżnienie Janina Pietrzak odebrała podczas uroczystej gali w warszawskim Teatrze Roma. (hrk)

Fot. Wojciech Bielecki



Jazz

City

Civic

FR-V

CR-V

Accord

Pozostało już niewiele czasu, aby skorzystać ze specjalnej oferty Hondy na modele z roku 2007! Do wybranych modeli otrzymać w prezencie dowolne akcesoria o wartości do 4500 zł, wysokiej klasy opony zimowe, pakiet ubezpieczeń lub wysoki rabat. Przyjdź do salonu i zapytaj o szczegóły oferty.



Średnie zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modeli Honda z silnikiem benzynowym wynosi od 4,6 do 9,0l/100km, emisja CO₂ od 109 do 213g/km.

HONDA
The Power of Dreams

igmar

76-200 Słupsk
ul. Szczecińska 58
tel. 0 59 845 21 11
e-mail: igmar@honda.pl
www.igmar.com.pl

Łap okazję! Nigdy nie było taniej! Wszystkie ceny do -60%



~~219~~ 169

FOTEL PORTO (skóra ekologiczna)



~~209~~ 149

FOTEL MONTEGO 1 (skóra ekologiczna)



~~199~~ 139

KRZESŁO BERLIN (skóra ekologiczna)



~~1149~~ 939

SZAFKA 5D

~~625~~ 469

ŁOŻE 160x200

~~519~~ 459

KOMODA

SYPIALNIA ALICANTE (olcha)



WITRYNA 1D

~~784~~ 329

KOMODA 3D

~~839~~ 369

WITRYNA 2D

JADALNIA AVANTI



~~555~~ 369

ZESTAW PORTO stół + cztery krzesła (buk)



~~385~~ 189

ZESTAW ŚNIADANIOWY stół + dwa krzesła (buk, czarny)



~~456~~ 269

KOMODA LINE (klon, biały)



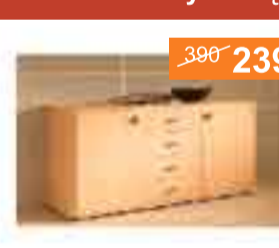
~~355~~ 189

KOMODA NAROŻNA AS (buk)



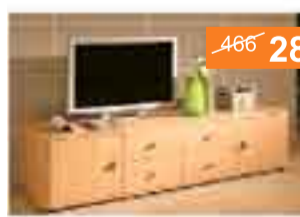
~~515~~ 269

KOMODA TERRA (buk)



~~390~~ 239

KOMODA RONDO (buk)



~~466~~ 289

KOMODA RONDO (buk)



~~682~~ 369

KOMODA UNIT 03



~~142~~ 79

~~389~~ 189

NADSTAWKA FLEXIBILITY BIURKO FLEXIBILITY



~~159~~ 89

BIURKO MORGAN (wiśnia)



~~789~~ 666

ZESTAW MALAGA (olcha)



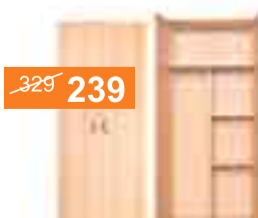
~~489~~ 189

SZAFKA PURITY 2D (klon biały)



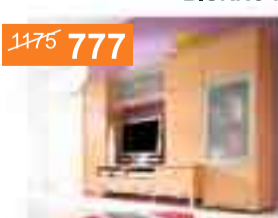
~~576~~ 499

SZAFKA MADRAS (buk, olcha)



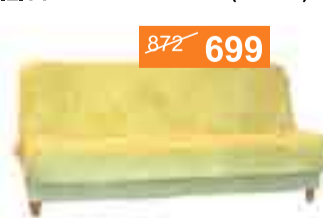
~~329~~ 239

SZAFKA ALDI I (buk)



~~1175~~ 777

MEBŁOŚCIANKA LAS VEGAS (buk)



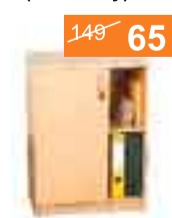
~~872~~ 699

WERSALKA FINKA (różne kolory)



~~832~~ 729

TAPCZAN BARTEK (różne kolory)



~~149~~ 65

REGAŁ NISKI 1D (klon biały)

ALDI
meble

DYSKONT MEBLOWY
Słupsk, ul. Krzywoustego 8
tel. 0 59 843 37 76
e-mail: slupsk@aldimeble.pl

od 1 marca zapraszamy na ul. Przemysłową 9

ZAPRASZAMY! od poniedziałku do piątku 10-18, sobota 10-15

Scena Niemena dla młodych



Młodzi, zdolni muzycznie! Do was zwracam się z propozycją wzięcia udziału w 3. Festiwalu Młodych Talentów NIEMEN NON STOP' Słupsk 2008, który ma się odbyć w lipcu br. Zwracam się do dyrektorów gminnych ośrodków kultury i instruktorów muzycznych. Istotne jest wskazanie im możliwości zaistnienia na polskiej scenie muzycznej, zaprezentowanie swoich możliwości muzycznych w utworach artysty wszech czasów – Czesława Niemena. Jestem mieszkańcem ziemi słupskiej od dość dawna, więc znam potrzeby młodych ludzi. Ideą słupskiego przedsięwzięcia – festiwalu młodych talentów NIEMEN NON STOP – jest połączenie na festiwalowej scenie młodości i renomowanych artystów polskiej sceny (Z. Hołdys, T. Jaśkiewicz, E. Niemen i inni), którzy są miarą prestiżu i sukcesu tego festiwalu. Festiwal ma stać się środkiem do realizacji bardziej szczytnych zamierzeń, a nie celem samym w sobie. Traktujemy go jak swoistą "kuźnię", w której wykuwa się nie tyle następców Niemena, ile coraz lepszych wykonawców jego muzyki. Dwie edycje festiwalu pokazują, że twórczość Niemena ciągle pozostaje inspiracją dla muzykującej młodzieży polskiej i zagranicznej np. "Chemical Brothers".

Z Niemenem i jego twórczością zetknąłem się na przełomie lat 60. i 70. Słuchałem wielu artystów krajowych i zagranicznych, jednak to Niemen wywarł na mnie ogromne wrażenie, zostawił trwałe ślady. Uważam go za jedyne artystę polskiej sceny muzycznej, który uparcie szukał, zmieniał się, wyprzedzał, zachwycał, budził podziw i zazdrość. Fascynował i wzruszał. Uważam, że Niemen jest znakomitym przykładem na to, jak można dzięki ustawicznej pracy nad sobą przejść od wykonawcy piosenek do twórcy. Festiwal młodych talentów NIEMEN NON STOP jest "trampoliną" dla młodych muzyków. W razie trudności ze zdobyciem informacji na temat festiwalu, służę pomocą. Przyjadę do GOK, pokażę film z festiwalu, na którym będzie można zobaczyć jak młodzi wykonawcy radzą sobie z utworami Niemena. Festiwal organizuje Stowarzyszenie PRO CULTURA NON STOP i Młodzieżowe Centrum Kultury w Słupsku. Więcej informacji można uzyskać pisząc na adres elektroniczny: mck.słupsk@wp.pl i stawoj@interia.eu oraz telefonicznie pod numerem 507120434.

Stanisław Wojciekian
prezes Stowarzyszenia
PRO CULTURA NON STOP

0 rocznicy, wydarzeniach i problemach

Rozmowa z Bohdanem Jarmołowiczem dyrektorem i dyrygentem Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku.

Dyskografia Państwowej Orkiestry Kameralnej i Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku

1. Gian Paolo Chiti, Concerto, Trivium, KONZERTSTÜCK – płyta winylowa, 1987r.
2. Ludwig van Beethoven, V Koncert fortepianowy Es-dur op. 73 – płyta winylowa rozpowszechniana tylko we Włoszech, 1989r.
3. Christmas With The Polish Nightingales – pierwsza płyta CD, 1991r.
4. Chopin And Other Songs – 1994r.
5. Beatles Symphony Orchestra (POKiTI 001) – 1995r.
6. Czy mnie jeszcze pamiętasz? (POKiTI 002) – 1997r.
7. Saxophone Concertos (CRC2400) – 1998r.
8. Eurofonia - na głos, kwintet jazzowy i orkiestra symfoniczną – 1998r.
9. W dzień Bożego Narodzenia. Kolędy (POKiTI 003) – 1999r.
10. The Brewery Beatles Sounds – 2000r. (już jako POK Sinfonia Baltica)
11. Unknown Beauty - Fryderyk Chopin (DUX 0310) – 2000r.
12. My Blue – 2001r.
13. Twentieth Century Works for Flute and Orchestra (CRC 2585) – 2001r.
14. Fluto Concerto The Two Stradivarius Concerto (52339-2) – 2001r.
15. Astor Piazzolla, George Gershwin (DUX 0344) – 2001r.
16. Mahin Zarinpanjeh – Persian Dance – 2002r.
17. Krzesimir Dębski - Concerto for Flute and Orchestra / Double Concerto for Violin, Viola and Orchestra – 2002r.
18. Krzesimir Dębski - Concerto for Piano and Orchestra/Organismi for Piano Solo – 2003r.
19. Krzesimir Dębski - Symphony Nihil Homine Mirabilis – 2003r.
20. Tańce Rzeczpospolitej, czyli Powszechnie Znane Utwory – płyta promocyjna dla PZU, bez rozpowszechniania – 2003r.
21. TANGO FOREVER (live) – 2004r.
22. Tango alla polacca (live) – już jako Polska Filharmonia Sinfonia Baltica – 2005r.
23. Wolfgang Amadeusz Mozart - Nocne Requiem. W rocznicę i godzinę śmierci kompozytora – pierwsza płyta DVD – 2007r.



– Jakie honory spotkały orkiestrę z okazji 30-lecia istnienia?

– Poza listem gratulacyjnym żadne honory nas nie spotkały, chociaż starałem się aby koncerty przebiegały w sposób bardzo uroczysty. Po raz pierwszy wykonaliśmy I koncert skrzypcowy Szymanowskiego oraz II Symfonię Pendereckiego. Było to pierwsze wykonanie kompozycji tego wielkiego kompozytora w Słupsku, który zresztą zaszczycił nas swoją obecnością.

– Czy trudno jest prowadzić jedną z najlepszych orkiestr w Polsce?

– Wydaje mi się, że bardzo trudno jest obecnie prowadzić każdą instytucję artystyczną w Polsce. Instytucje kultury są niedofinansowane a zarobki artystów bardzo niskie. Trudno stawiać duże wymagania proponując w zamian niewiele. Ponadto niełatwo jest pozyskać młodych, wysoko wykwalifikowanych muzyków, gdyż szukają oni bardziej atrakcyjnych form zarobkowania. W Słupsku nie ma Akademii Muzycznej. Nie mając zatem przekonujących argumentów, trudno jest pozyskiwać tych najlepszych. Aby przygotować atrakcyjny sezon, trzeba zapraszać znakomitych solistów i dyrygentów. Często nas na to nie stać.

– Czy słupska publiczność docenia fakt możliwości uczestniczenia w koncertach tak wysoko ocenianej przez krytyków orkiestry?

– Mamy wspaniałą publiczność, bardzo „wyrobioną”, wymagającą. Staramy się zawsze grać na jak najwyższym poziomie. Z pewnością słupszczyzna doceniają nasze wysiłki, co potwierdza wysoka frekwencja na koncertach.

– Za nami już połowa sezonu artystycznego. Na jakie wydarzenia mogą jeszcze liczyć słupszczyzna melomani?



– Mamy do zaproponowania wiele ciekawych wydarzeń artystycznych. Wspomnę tylko o Stabat Mater Rossiniego (słupskie prawykonanie) z solistami i chórem oraz IX Symfonię Beethovena na zakończenie sezonu. Poza tym proponujemy słupskim melomanom wiele imprez o bardzo zróżnicowanym charakterze, w tym Konfrontacje Sztuki Kobiecej z udziałem m.in. Barbary Krafftówny.

– Czy możliwy jest dalszy rozwój artystyczny orkiestry bez rozbudowy i modernizacji już istniejącej bazy?

– Rozbudowa i modernizacja Filharmonii jest koniecznością. Z naszego budynku korzysta jeszcze Nowy Teatr, Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które organizuje tu Festiwal Pianistyki Polskiej, oraz wiele innych słupskich instytucji. W tym niedoinwestowanym i przestarzałym budynku dalszy rozwój obu tych instytucji kultury, czyli orkiestry i teatru, jest niemożliwy. Straci na tym przede wszystkim miasto, w którym kultura pełniła zawsze wiodącą rolę. Myślę, że władze miejskie doskonale zdają sobie sprawę z faktu, iż kultura jest bardzo ważnym elementem rozwoju miasta i regionu.

– Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Hetnarowicz
Fot. Zbigniew Bielecki

Stolica monodramów!

Słupsk systematycznie pracuje na miano stolicy monodramów. Potwierdzeniem tego może być przejście w tym roku organizacji Ogólnopolskich Spotkań Amatorskich Teatrów Jednego Aktora (OSATJA), elementu Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.



Stanisław Miedziewski, reżyser większości monodramów w Teatrze Rondo

Od początku, od 36 lat spotkania te odbywały się w Zgorzelcu, obrosły tam tradycją i legendą. Począwszy od lat 70-tych minionego wieku duże sukcesy odnosili w nich słupszczanie, m.in. **Jerzy Karnicki**, **Ryszard Hetnarowicz**, **Marcin Bortkiewicz** i **Wioletta Komar**. Zwycięzcy mieli prawo do występów podczas wrocławskiego Festiwalu Teatrów Jednego Aktora, przeznaczonego dla profesjonalistów.

Ludziom zaangażowanym w amatorski ruch teatralny wydawało się niemożliwe, żeby OSATJA odbywały się gdziekolwiek poza Zgorzelcem, a jednak animatorom ze słupskiego Teatru RONDO udało się przenieść je do Słupska. Tak zdecydował Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej. Jedną z podstaw takiej decyzji był niewątpliwie wysoki poziom organizacji kolejnych poka-

zów centralnych laureatów ogólnopolskich konkursów recytatorskich, które odbywały się w minionych latach właśnie w Słupsku.

Oprawa organizacyjną konfrontacji artystycznych walczył również m.in. Toruń, ale – podobnie, jak w przypadku Światowych Igrzysk Polonijnych – pozostał w pokonanym polu. OSATJA odbywać się mają w Słupsku w dniach od 13 do 15 czerwca br.

(LL)



Przebudzili się!

Koszykarska ekstraklasa niebawem kończy rewanżową rundę sezonu zasadniczego. Do zakończenia pozostało jeszcze sześć kolejek. Dla Czarnych pięć gdyż w 23 serii spotkań zespół ze Słupska będzie pauzował. W pierwszej rundzie rozgrywek drużyna Igora Griszczuka zagrała fatalnie. Po zwycięstwie w pierwszym meczu inauguracyjnym z AZS Koszalin zespół Czarnych przegrał 11 spotkań pod rząd. Dopiero w 12 serii przyszło oczekiwane zwycięstwo z Polpakiem Świecie. W sumie do sobotniego meczu z Górnikiem Słupski zespół wygrał sześć spotkań. Inna sprawa, że w trwającym sezonie 2007/2008 poziom rozgrywek jest niezwykle wyrównany. Na ostatnim miejscu plasuje się Polpharma, która do będącego na siódmym miejscu Basketu Kwidzyn traci zaledwie trzy punkty. Natomiast Czarni po wymęczonym zwycięstwie nad Górnikiem znaleźli się na 10 miejscu z dorobkiem 26 punktów i do będącej na piątym



miejscu w tabeli Stali Ostrów Wielkopolski tracą zaledwie dwa „oczka”. Toteż przed fazą play off może się jeszcze sporo zmienić i nie jest wykluczone, że Czarni staną przed szansą zagrania w grupie 1-8. Na własnym parkiecie zmierzą się jeszcze z Polonia Warszawa i Śląskiem Wrocław, a wyjadą do Polpharmy Starogard Gdański, Polpaku Świecie i Bank

BPS Basketu Kwidzyn. Do ugrania jest zatem 10 punktów.

Czy podopieczni trenera Griszczuka wykorzystają swoją szansę, przekonamy się o tym niebawem. W sobotę 23 lutego Czarni na własnym parkiecie podejmą stołeczną Polonię i są faworytami tego pojedynku.

(rym)

Fot. Wojciech Bielecki

Wybieramy najlepszego koszykarza lutego drużyny Czarnych

Nie będziemy Wam nikogo narzucać, wybierzcie go sami, wskaźcie tego najlepszego. Na wypełnione kupony czekamy do końca każdego miesiąca.

Szczegóły na naszej stronie www.zblizenia.pl. Wpisując nazwisko nie zapomnijcie podać własnego. Wśród uczestników wylosujemy nagrody. **Głosujemy do końca lutego.**

Adres redakcji:

Redakcja „Zbliżenia”,
76-200 Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2.

KUPON KONKURSOWY

Zawodnik lutego

ORGANIZATORZY KONKURSU:



Imię

Nazwisko

Adres (ew. e-mail, nr tel.) (Dane do wiadomości redakcji)

Znad Bałtyku nad Morze Żółte

Miłosz Barnatajts ma 26 lat. Urodził się nad Bałtykiem. Po wielu latach wyżęzonego treningu będzie wioślarz na olimpiadzie w Pekinie. Udział w igrzyskach jest spełnieniem jego marzeń sportowych.

Z Ustki pochodzi wielu znakomitych sportowców. W nadmorskim kurorcie wychowała się spora grupa utalentowanych piłkarzy z reprezentantem Polski Tomaszem Iwanem na czele. Ponadto miasteczko szczyty się Barbarą Madejczyk świetną oszczepniczką, uczestniczką igrzysk olimpijskich w Atenach, która od 5 lat nie ma sobie równych w kraju. To właśnie ona sprawiła, że Ustka ma pierwszego olimpijczyka w historii miasta. Pani Barbara nie jest już osamotniona. Z tego niewielkiego miasteczka pochodzi Miłosz Barnatajts jeden z najlepszych obecnie wioślarzy na świecie. Obecnie mieszka w Bydgoszczy, reprezentuje tamtejszy klub Lotto-Bydgoszcz. W ubiegłym roku podczas mistrzostw świata w Monachium wywalczył prawo startu na olimpiadzie w Pekinie. Na pół roku przed olimpiadą wioślarz coraz rzadziej widuje się z małżonką. Zastanie go w domu graniczy z cudem. Dodzwoniliśmy się do domu mistrza. Telefon odebrała Izabela, żona mistrza. – Bardzo mi przykro, ale męża nie ma w domu. Przebywa na zgrupowaniu w Hiszpanii, wróci pod koniec lutego – poinformowała „Zbliżenia” pani Iza, ale zgodziła się na krótką rozmowę.

– Jak to się stało, że ustczanie związała się z Bydgoszczą?

– Ja nie jestem ustczanką. Pochodzę z Chojnic. Z Ustki jest mój mąż, który po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w bydgoskim technikum kolejowym. Do klubu wioślarskiego zaprowadził go starszy brat, który też ma spore osiągnięcia w tej samej dyscyplinie sportu. Okazało się, że Miłosz posiadał niebywałą smykałkę do wioślarstwa. W szkole podstawowej, jak każdy chłopiec, uganiał się za piłką, uczestniczył w różnych zawodach sportowych. Tym samym miał znakomite przygotowanie do uprawiania wioślarstwa.

– Co męża interesuje poza sportem?

– Miłosz najwięcej czasu poświęca treningom, toteż na inne zainteresowania ma mało czasu. A gdy go już ma, to po-



Mistrz wioślarz z małżonką najchętniej odpoczywają w górach

święca go nauce, gdyż studiuje na bydgoskiej AWF. Oboje lubimy górskie wędrówki. Mamy piska rasy chau-chau, toteż sporo jeździmy z nim na różne konkursy psich piękności.

– Czy mąż już wie, że nominowany jest do tytułu ambasadora Ustki?

– Nie. Powiadomię go jak zadzwoni z Hiszpanii. Zapewne bardzo się ucieszy.

– Panią cieszy zapewne fakt, że małżonek po raz pierwszy w karierze sportowej będzie reprezentować nasz kraj na olimpiadzie?

– Mnie cieszy każdy sukces sportowy Miłosza. Wiem jak ciężko pracuje na treningach. Prowadzi sportowy tryb życia. Zdaje sobie sprawę, że profesjonalne uprawianie sportu kosztuje go wiele wyrzeczeń. Jestem jego wiernym kibicem. Nie opuszczam zawodów gdy startuje blisko Bydgoszczy. Tak jak każdy sportowiec mąż marzył o olimpiadzie. Cieszę się, że marzenia ziściły się. Podczas startu będą za męża ścisła kciuki. Liczę, że wróci z Pekinu zadowolony.

– Dziękuję.

Rozmawiał: Ryszard Mazur
Fot. Archiwum olimpijczyka



Piłkarskie przygotowania

Zespoły piłkarskie regionu słupskiego nie zasypiają gruszek w popiele. Trenują ostro, rozgrywają mecze kontrolne i z dnia na dzień forma piłkarzy rośnie.



Na zdjęciu: Podczas meczu towarzyskiego Jantara Ustka z Gryfem 95 Słupsk padło aż 9 bramek.

Całkiem dobrze radzi sobie drużyna Gryfa 95 Słupsk. Podopieczni trenera Wojciecha Polakowskiego po remisie z Bałtykiem Koszalin 1:1, odnieśli zasłużone, ale dość szczęśliwe zwycięstwo ze Stalą Niewiadów, liderem IV ligi łódzkiej.

Gryf wygrał 3:2, ale zwycięska bramka dla Gryfa 95 padła po голу samobójczym w 90 minucie meczu. Wcześniej odbyło się spotkanie towarzyskie, w którym się zmierzili wicelider słupskiej okręgówki Jantar Ustka z Gryfem 95. Spotkanie to

obfitowało w bramki. Strzelono ich 9. Wygrał Gryf 5:4. Zwycięskiego gola zdobył Paweł Kryszalowicz w 90 minucie sparingu.

Podopieczni trenera Raniżewskiego nie popisali się w meczu towarzyskim z Wybrzeżem Objazda. Gdy pierwszego gola na początku meczu dla Jantara strzelił bramkostrzelny Krzysztof Pijanowski, zdawało się, że kolejne są tylko kwestią czasu. Niestety Wybrzeże wywiozło z Ustki remis strzelając bramkę w drugiej połowie meczu. W sobotę w Ustce rozegrany zostanie trójmecz, w którym zmierzą się Jantar Ustka, Czarni Czarne i Stal Niewiadów.

(rym)

Przez Sierra Nevada do RPA

Barbara Madejczyk, oszczepniczka z Ustki, po raz drugi stanęła przed szansą reprezentowania Polski na olimpiadzie. Jeżeli upora się z minimum, w sierpniu pojedzie do Chin



– Do olimpiady pozostało zaledwie 6 miesięcy. Tymczasem pani ze spokojem trenuje w Ustce. Czy formy nie należy szukać w atrakcyjniejszych miejscach Europy?

– Wykonuję plan treningowy. Przyjdzie czas na wyjazdy. Za kilka dni wyruszę do Hiszpanii gdzie w Sierra Nevada będę ładowała akumulatory. Natomiast pod koniec marca pojedę do RPA.

– Jak wysokie minimum olimpijskie postawił przed pani Polski Związek Lekkiej Atletyki?

– Jeżeli będę chciała się znaleźć w ekipie biało-czerwonych na olimpiadzie, będę musiała rzucić 60 metrów i 50 centymetrów. Mam czas do 7 lipca.

– Na jakich zawodach będzie pani próbowała posłać tak daleko oszczep?

– Musi to być silnie obsadzony konkurs. Najlepiej, gdyby to było podczas Golden League w Berlinie.

Dziękuję za rozmowę
Ryszard Mazur
Fot. autor



Doradzimy idealnie. Każdemu.



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: poniedziałek-piątek 7.00-21.00, sobota 8.30-20.00, niedziela 10.00-19.00

Słupsk, ul. Hubalczyków 2, tel. 0 59 84 70 100, fax 0 59 84 70 200

www.castorama.com.pl